Rok. V! Nr. 269 | Sosnowiec, sobota 3 października 1931 roku. | Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-62, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.670.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-08; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Sterowiec zatruł mieszkańców Nowego Jorku gryzącym dymem.

Panika na ulicach olbrzymiego miasta.

LONDYN, 2. 10. W miastach szkockich odbyły się wczoraj manifestacje na znak protestu przeciwko obniżce zasiłków dla bezrobotnych. W Bristolu tłum oblegał magistrat, żądając przyjęcia delegacji przez burmistrza. Policja zmusiła demonstrantów do rozejścia się, przyczem jedna osoba odniosła rany.

Groźne rozruchy wywiązały się w Glasgow, gdzie manifestowało około 50 tysięcy osób. Pierwsza fala demonstracyj minęła spokojnie. Tłum przeszedł ulicami miasta, wznosząc okrzyki. W pochodzie brały udział kobiety i dzieci. Policja nie interwenjowała.

Dopiero po rozejściu się pochodu na widownię wystąpiły żywioły wywrotowe, kierowane przez obcych agitatorów. Wytworzyły się na przedmieściach nowe, mniej liczne grupy manifestantów, złożone niemal wyłącznie z mężczyzn. Grupy te rozpoczęły koncentryczny marsz na śródmieście, wskutek czego policja nie była w stanie połapać się w sytuacji i nie zapobiegła ekscesom.

Wywrotowcy, znalazłszy się w dzielnicy handlowej, przypuścili szturm do wielkich magazynów żywnościowych, które doszczętnie rozgrabiono. Ogółem pastwą tłumu padło 12 najstarszych firm w Glasgow.

Pozatem manifestanci potłukli witryny niemal we wszystkich sklepach śródmieścia i obrabowali wystawy.

Podczas walk z policją, która nie posługiwała się bronią palną, operując jedynie pałkami gumowemi, rany odniosło kilkanaście osób. Do szpitali przewieziono 9 uczestników zaburzeń i 4 policjantów. Odłamki szkła, według tymczasowych obliczeń, pokaleczyły około 50 osób. Dokonano licznych aresztowań.

Rozruchy trwały przez całą noc.

Do podobnych rozruchów doszło w Niemczech, w Duisburgu, gdzie zdemolowano szereg sklepów.

S. † P.

TEOFIL JANUSZEWSKI

MAJSTER STOLARSKI, CZŁONEK WIELU ORGANIZACYJ SPOŁECZNYCH

Po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dn. 2.10. 1931 r., przeżywszy lat 76.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Okrzei w Grodźcu, nastąpi dnia 4, tj. w niedzielę do kościoła parafjalnego o godz. 3 popoł., a następnie na cmentarz miejscowy w Grodźcu.

O czem zawiadamiają Krewnych, Znajomych i Przyjaciół pogrążeni w smutku

Żona i dzieci.

MONGOLJA CHCE SIĘ ODŁĄCZYĆ OD CHIN.

MOSKWA, 2. 10. Według doniesień z Mongolji chińskiej powstał tam za przykładem Mandżurji silny ruch separatystyczny, mający na celu uniezależnienie Mongolji od rządu centralnego w Nankinie.

W akcji tej bierze udział 314 książąt mongolskich. Podjęli oni w tej sprawie rokowania z Japonją, która dąży do podziału Chin.

Z Szanghaju donoszą, że ruch kolejowy na linji Pekin — Mukden został z powodu licznych zamachów na pociągi zupełnie wstrzymany.

MARZENIA O UNJI CELNEJ FRANCJI Z NIEMCAMI.

BUKARESZT, 2. 10. Na konferencji międzyparlamentarnej, prezydent Reichstagu Loebe oświadczył, iż jedynym środkiem na zażegnanie tarć politycznych i ekonomicznych w Europie jest unja celna Francji z Niemcami.

— Unja ta — rzekł Loebe — będzie pierwszym krokiem do stworzenia Paneuropy.

MASOWE ZATRUCIE MIĘSEM.

14 osób zmarło, 36 walczy ze śmiercią.

PARYŻ, 2. 10. W Madrycie zachorowało w czwartek 50 lokatorów przytułku dla starców w Alicante z objawami zatrucia po spożyciu zepsutego mięsa.

Do wieczora zmarło 14 osób. Lekarze mają mało nadziei utrzymania pozostałych chorych przy życiu.

UPIORNA NOC w GLASGOW

Zdemolowanie dzielnicy handlowej przez bezrobotnych.

NOWY JORK, 2. 10. Wczorajsze manewry eskadr powietrznych nad Nowym Jorkiem zakończyły się nieoczekiwaną katastrofą.

Sterowiec „Los Angeles", ścigany przez samoloty, wypuścił kłęby czarnego dymu. Dym ten, zmieszawszy się z wilgotną atmosferą, opadł na ulice Nowego Jorku, pełne spacerującej publiczności, która z zaciekawieniem śledziła przebieg manewrów.

W niektórych dzielnicach zapanowały raptowne ciemności. Dały się słyszeć krzyki, dym bowiem był gryzący. Wywiązała się panika. Publiczność zaczęła uciekać do sklepów, dusząc się i zasłaniając oczy. W chwilę potem wystąpiły dalsze objawy. Zatrutym przez gaz przechodniom popuchły twarze a z ubrań zaczęły wypadać strzępy tkanin.

Panika trwała około kwadransa. Jak wynika z dotychczasowych zestawień lekarskich, ucierpiało około **dwu tysięcy osób, które zachorowały na oczy.**

Ministerjum wojny ogłosiło uspokajający komunikat, w którym wyjaśnia, że gaz nie był niebezpieczny, oraz że zatrucia szybko przeminą. W sprawie tej jest prowadzone energiczne śledztwo. Balony z gazami, załadowane na „Los Angeles". miały na celu wytworzenie zasłony dymowej i nikt w ministerjum nie przypuszczał by mogło nastąpić zatrucie.

ZNIESIENIE SĄDU GRODZKIEGO W SZYDŁOWCU.

WARSZAWA, 2. 10. (wł.) Ministerjum sprawiedliwości postanowiło skasować sąd grodzki w Szydłowcu, a agendy jego przekazać sądowi w Skarżysku-Kamiennej.

LINDBERG Z ŻONĄ WPADLI DO RZEKI W CHINACH.

MOSKWA, 2. 10. (wł.) Odbywający lot z żoną, bohater lotu przez Atlantyk, płk. Lindberg spadł z samolotem do rzeki Jan - Tse - Kjang w Chinach.

Wyratował pp. Lindberg statek angielski.

6-GODZINNY DZIEŃ PRACY.

NEW YORK, 2. 10. Na konferencji przedstawicieli przemysłu chemicznego uchwalono wprowadzić w całych St. Zjednoczonych 6-godzinny dzień pracy z dniem 1 października.

Anglja i przewrót majowy

na wczorajszem posiedzeniu sejmu.

WARSZAWA, 2. 10. (wł.) Dzisiejsze posiedzenie sejmu trwało krótko i nie wzbudziło większego zainteresowania.

Stronnictwo ludowe w konsekwencji swej uchwały, wycofało z prezydjum sejmu swego sekretarza, **dr. Michałkiewicza.**

W sprawie expose premjera przemawiali dziś **poseł Baran** (kl. ukr.) i **poseł Jeremicz** (kl. białoruski). Obaj mówcy skarżyli się na prześladowanie mniejszości narodowych.

Poseł Baran twierdził, że pacyfikacją Małopolski Wschodniej zainteresowała się Anglja, to państwo, które popierało przewrót majowy w Polsce(?)

Projekty rządowe ustaw przesłane zostały do komisyj sejmowych.

Następne posiedzenie sejmu odbędzie się prawdopodobnie w połowie miesiąca. Przez ten czas pracować będą komisje sejmowe.

STRASZNE SKUTKI POMYŁKI MONTERA.

SZEŚCIU ROBOTNIKÓW CIĘŻKO PORANIONYCH.

ŁÓDŹ, 2. 10. Wczoraj wieczorem na terenie elektrowni prowadzono prace nad urządzeniem pralni chemicznej. Przy montażu tej pralni zatrudnionych było kilku monterów.

W chwili, kiedy nagrzano odpowiedni przyrząd, monter Stanisław Badowski zamierzał wyłączyć dopływ prądu. Wskutek pomyłki wyłączył niewłaściwą linję, **powodując krótkie spięcie i wyładowanie olbrzymiej energii elektrycznej. Skutki były straszne.**

Sześciu pracowników znajdujących się przy montażu padło na ziemię. Na ratunek pospieszyli inni robotnicy, którzy przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności wyłączyli prąd, a następnie wynieśli porażonych, których przewieziono do szpitala.

Stanisław Badowski i Stefan Pardon walczą ze śmiercią, gdyż doznali bardzo ciężkich poparzeń.

ZNÓW BANK ZACHWIANY.

Wielkie wrażenie w francuskich kołach.

PARYŻ, 2. 10. Wielkie wrażenie w sferach finansowych Francji wywołała wiadomość o zachwianiu się banku „Comptoir de Lyon" w Lugdenie. Dyrekcja banku nie zaprzeczyła pogłoskom.

„Comptoir de Lyon" finansował liczne przedsiębiorstwa, trudniące się eksploatacją złotodajnych terenów oraz przeróbki szlachetnych metali. W roku 1929 kapitał zakładowy był powiększony ze 150 miljonów do 210 milj. Bank ten działał wspólnie z „Banque National de Credit".

Kto wygrał na loterji?

Zł. 10.000 na n-ry: 11512 144707.

Zł. 5.000 na n-ry: 145721 158829.

Zł. 3.000 na n-ry: 63022 64926 172823 21635 62002 156355.

Zł. 2.000 na n-ry: 90596 143654 190948 20720 389936 42151 66199 146013 151078 167748 168441 170342 173463 190005.

Zł. 1.000 na n-ry: 28298 35353 54594 55792 62370 75475 91749 97373 99415 153650 178103 180352 740 18153 25822 39264 42816 43237 70312 75179 757775 88122 92045 113662 115528 117720 121020 131793 145399 147108 149191 158527 161050 180792 181978 203437 206708.

Zł. 500 na n-ry: 3294 3912 4289 7338 7656 9911 12060 15915 16258 16846 20960 21530 28770 32038 32574 32581 34116 34336 35959 37012 44604 45037 45279 59772 60224 61311 62088 62833 64141 66878 74176 74756 75679 77019 77644 80385 81751 83855 85496 115853 121206 121377 125124 126562 91435 96290 96340 99234 115298 127586 127702 132546 137952 144769 148491 149425 154318 160548 161902 164721 166186 166543 177548 186597 188662 195406 195614 198222 199427 201693 202604 203017.

STRAJK W GDAŃSKU WYGASA

W porcie wznowiono pracę.

GDAŃSK, 2. 10. (wł.) Strajk w porcie gdańskim wygasa. Dziś o zwykłej porze większość robotników stawiła się do pracy.

Zażegnanie strajku należy przypisać interwencji senatu, który przez cały dzień wczorajszy prowadził rokowania z przedsiębiorcami i skłonił ich do ustępstw na rzecz pracowników.

ZAPOWIEDŹ ROZŁAMU WŚRÓD LIBERAŁÓW ANGIELSKICH.

LONDYN, 2. 10. Pięciu ministrów liberalnych z Herbertem Saumelem na czele oświadczyło, iż bez względu na stanowisko Lloyd Georgea oraz innych członków stronnictwa postanowili sprawować nadal swe obowiązki w gabinecie ministrów.

Do deklaracji tej, która wskazuje na coraz wyraźniejsze zarysowywanie się fundamentów partji liberalnej, zgłosił akces lord Reading.

CIĘŻKA SYTUACJA W NIEMCZECH

BERLIN, 2. 10. (wł.) Jak się okazuje deficyt budżetowy Rzeszy wzrósł w ostatnich tygodniach do sumy 1,2 miljarda marek. Rezerwy uzyskane w wyniku moratorjum Hoovera zostały doszczętnie zużyte i rząd zmuszony jest do nowych radykalnych oszczędności budżetowych.

Na całym obszarze Rzeszy walki o umowy taryfowe weszły w stadjum zaostrzone.

Prasa prawicowa, powołując się na zwolnienie przemysłu węglowego zagłębia Ruhry od świadczeń na rzecz bezrobotnych, usiłuje dowieść, że bezpodstawne są wogóle świadczenia socjalne.

Ilość wypowiedzianych umów taryfowych z każdym dniem coraz bardziej wzrasta.

Przedsiębiorcy domagają się zniżki płac zarobkowych, dochodzącej do 25 proc. Wśród robotników panuje obawa, że żądania te wywołają nową falę redukcji płac zarobkowych.

KS. ALBRECHT RADZIWIŁŁ ZARĘCZYŁ SIĘ Z ARTYSTKĄ SCENICZNĄ.

WARSZAWA, 2. 10. (wł.) Duże wrażenie w kołach towarzyskich i artystycznych wywołała wiadomość o zaręczynach Albrechta ks. Radziwiłła, ordynata na Nieświeżu, z artystką dawniej teatru Polskiego, a ostatnio „Morskiego Oka", Barbarą Kościeszanką.

O zaręczynach dowiedziano się z rozesłanego zawiadomienia, na którem po jednej stronie widnieje nazwisko p. Barbary Kościesza - Kulakowskiej, na drugiej zaś — nazwisko ks. Radziwiłła.

Przypomnieć warto przy tej okazji, że ostatnio szereg przedstawicieli polskie arystokracji zawarło związki małżeńskie z aktorkami. Tak więc hr. Maurycy Potocki z Jabłonny ożenił się z p. Brydzińska, hr. Tyszkiewicz z p. Hanką Ordonówna, hr. Dabski z p. Lodą Halamą.

WSZYSTKO -- „PO DAWNEMU".

W chwili zwołania sesji sejmowej, prasa PPS. CKW. — niewiadomo, czy z własnej tylko inicjatywy, czy też w porozumieniu ze swymi sąsiadami — zaczyna przemawiać... w imieniu całej opozycji. Usiłuje zapewniać, że przykłady Wielkiej Brytanji czy jakiegokolwiek innego kraju, rządzonego przez demokrację parlamentarną, bynajmniej nie są „obowiązujące" dla polskiej opozycji. Taki np. pan MacDonald, którego jeszcze przed paroma miesiącami panowie z PPS. CKW. otaczali dymem wonnych kadzideł, mógł porzucić opozycję w angielskim układzie stosunków, mógł pojednać się ze swoimi wczorajszymi wrogami politycznymi i stanąć do wspólnej z nimi pracy w ciężkiej dla Imperjum Brytyjskiego chwili. Albo np. Henderson, pozostając nawet szefem opozycyjnej Labour-Party, mógł na pamiętnem posiedzeniu izby gmin po załamaniu się funta angielskiego przestrzegać przed walką wewnętrzną i przed rozbiciem narodu angielskiego. Ale wszystko to — nie stanowi przykładu godnego naśladowania... dla polskich opozycjonistów.

U nas, jak zapewnia polska prasa socjalistyczna, „możliwości kompromisu czy pojednania nie istnieją".

Dlaczego?

Albowiem, — jak twierdzą panowie z CKW — wszystkie stronnictwa opozycyjne zapatrują się na zasadnicze potrzeby kraju dokładnie odwrotnie, niż wygląda postępowanie i niż wygląda sama podstawa rządzenia „sanacji".

A zatem, chcąc pozyskać „łaskę" w oczach opozycji, — obóz marszałka Piłsudskiego widocznie powinien by... zmienić swój stosunek do potrzeb kraju na zasadniczo odwrotny, no i oczywiście... zmienić „podstawy rządzenia"...

Gdy tedy w imię potrzeb kraju rząd stosuje obecnie jaknajdalsze oszczędności. — to według logiki panów z CKW, by uzyskać podstawę do kompromisu z opozycją powinienby on widocznie stosować jak największą... rozrzutność.

Gdy rząd i bank polski czuwają usilnie i skutecznie nad trwałością waluty polskiej, — to powinnyby one „zasadniczo odwrotnie" puścić się widocznie na bystre fale... inflacji.

Absurdalność tego stanowiska jest zbyt rażącą, by wymagała dalszego komentarza.

A „podstawa rządzenia"?

Wiadomo, że podstawę tę stanowią: — powaga moralna marszałka Józefa Piłsudskiego i większość prorządowa w sejmie i senacie.

Powaga i wpływ moralny marszałka Piłsudskiego we wszystkich sferach i warstwach społeczeństwa jest faktem, na który nikt z panów „głowaczy" z PPS. CKW nic poradzić nie zdoła. Znaczna, olbrzymie przeważająca większość Polski uważa bowiem ten wpływ moralny Józefa Piłsudskiego za zbawczy dla państwa. Wolno pp. cekawistom i innym panom z opozycji być — z własną szkodą — innego zdania. Ale długoletnie doświadczenie przekonało ich chyba dostatecznie, że powagi tej ani zniszczyć, ani nawet podważyć lub zachwiać nie potrafią.

Istniejąca w sejmie i senacie większość parlamentarna powinnaby zadowolić najwybredniejsze wymagania zwolenników „demokracji parlamentarnej". Czerwcowe zaś wybory uzupełniające w okręgu płockim, gdzie „centrolew" stracił jeden mandat, zaś lista Nr. 1 utrzymała swoje 2 mandaty, zyskując przyrost głosów, — powinnyby pouczyć nareszcie pp. opozycjonistów, jak płonne są ich wszelkie nadzieje na pomyślny dla nich wynik nowych wyborów kiedyś w przyszłości. Nowych wyborów nikt w Polsce zreszta nie pragnie i nie żąda, prócz chyba „fachowych hien wyborczych"!

Apetyty więc, jeśli naprawdę wśród opozycji istnieją, będzie ona musiała conajmniej powściągnąć.

A wniosek stąd ten, że dla opozycji niema również nadziei na żaden „kompromis" czy „pojednanie". Skoro atoli nawet przykład Wielkiej Brytanji, przykład Mac-Donalda i Hendersona i t. d. nie są dla panów z polskiej opozycji niczem, — ha, w takim razie trudno, — obejdziemy się jakoś i bez owego „kompromisu" i bez „pojednania".

Opozycja polska ma więcej wspólnego ze staroszlachecką anarchją, zaciętą w zaciekłości partyjnej i w nienawiści osobistej, aniżeli z opozycją parlamentarną tych krajów, gdzie jak w Wielkiej Brytanji, wysoko rozwinięte jest poczucie obowiązku względem państwa i interesu publicznego.

Dlatego w Polsce pomimo ciężkich czasów i niebezpiecznej sytuacji gospodarczej w świecie, — opozycja podawnemu będzie sobie „rzepkę skrobać".

Niech skrobie. I tak się o to nikt kłopotać nie będzie. Bo również „po dawnemu" — liczyć się z tą strupieszałą, bezpłodną i bezsensowną „opozycją" nikt w Polsce nie ma i nie będzie miał najmniejszej potrzeby.

Asper.

Całe społeczeństwo do walki z bezrobociem

ODEZWA NACZELNEGO KOMITETU DO SPRAW BEZROBOCIA.

Obywatele Rzeczypospolitej! Ciężar bezrobocia wielkiem brzemieniem legł na barki wszystkich niemal społeczeństw całego świata.

Powszechny kryzys gospodarczy niesie za sobą tę klęskę o niepamiętnych rozmiarach.

Dotknięte nią narody skupiają się w wysiłku przetrwania, ulżenia niedoli szerokich mas społecznych, które pragną pracować, a pracy nie znajdują.

W obliczu zimy bezrobocie urasta do rozmiarów, które tylko wysiłek całego społeczeństwa, wszystkich jego warstw i wszystkich obywateli opanować może.

Zwalczanie bezrobocia — to największy bezpośredni obowiązek, jaki obecnie mamy do spełnienia. Został on powierzony przez rząd naczelnemu komitetowi do spraw bezrobocia.

Akcja naczelnego komitetu zmierza w dwuch kierunkach: do najracjonalniejszego rozłożenia pracy, celem zatrudnienia największej liczby pracowników, a przedewszystkiem żywicieli rodzin, oraz do niesienia pomocy doraźnej dotkniętym bezrobociem i ich rodzinom.

Naczelny komitet zwraca się do społeczeństwa, aby w solidarnym wysiłku cały naród stanął w jednym szeregu walczących z tą klęską.

Brak pracy dla pragnących pracować i skutki tego, to jedno z najistotniejszych zagadnień doby obecnej, to przedmiot troski i odpowiedzialności całego narodu.

Obywatele, w czasach stokroć większych trudności, bo wśród pożogi wielkiej wojny, Polska ratowała szerokie warstwy ludności w ich niedoli.

Dziś do walki z bezrobociem stajemy zbrojni we własną państwowość, oparci o władze ojczyste, jako członkowie jednego społeczeństwa — wspólnie cierpiąc — cierpienia swoje leczyć będziemy we wspólnym wysiłku.

Obywatele, wszyscy na front walki z bezrobociem — to nakaz obecnej chwili. W solidarnym wysiłku wszystkich przetrwamy najcięższy czas.

NACZELNY KOMITET DO SPRAW BEZROBOCIA PRZY PREZESIE RADY MINISTRÓW.

Próbny spis ludności

We wszystkich okręgach powszechnego spisu ludności przeprowadzone zostaną do dnia 10 b. m. próbne spisy, które mają na celu praktyczne zaznajomienie referentów spisowych z formularzami i instrukcjami, oraz z samą techniką przeprowadzania spisu.

Referenci spisowi dokonają próbnego spisu w dwuch teoretycznych okręgach spisowych, jednym miejskim i jednym wiejskim, z których każdy obejmie około 100 osób, oraz mniej więcej 20 mieszkań. Oba te prowizoryczne okręgi spisowe sformowane będą w ten sposób, aby uwzględniły typowe stosunki miejskie i wiejskie.

Spis dokonany będzie przez referentów spisowych osobiście, przyczem wynotują oni dokładnie wszystkie nasuwające się w czasie próbnego spisu wątpliwości, trudności w stosowaniu instrukcyj i t. d.

Spisy próbne odbędą się w poszczególnych okręgach w różnych terminach. Celem wyjaśnienia wynikłych w czasie tych spisów kwestyj, oraz omówienia całokształtu spraw, związanych z akcją spisową, odbędą się w ciągu bieżącego miesiąca wojewódzkie zjazdy referentów spisowych.

Skrócony czas pracy zamiast redukcji.

PIERWSZY WYPADEK PODOBNEGO ROZSTRZYGNIĘCIA SPRAWY ZAMIERZONEJ REDUKCJI.

Dyrekcja biur firmy „Siemens" w Katowicach zamierza przeprowadzić redukcję pracowników biurowych. Przy pośrednictwie inspektora pracy inż. Seroki, tak rada zakładowa, jak i urzędnicy firmy zgodzili się na redukcję godzin pracy (z 48 godzin tygodniowo na 42 godziny) przy równoczesnem automatycznem procentowem obniżeniu płac, co pozwoliło na uniknięcie poważniejszej redukcji pracowników. Firma „Siemens" w Katowicach zatrudnia do 60 pracowników biurowych. Jest to pierwszy na Śląsku, a bodaj i w Polsce wypadek podobnego rozstrzygnięcia sprawy zamierzonej redukcji pracowników.

Szkody wyrządzone przez powódź w woj. kieleckiem sięgają 2 milj. złotych.

WOJEWODA KIELECKI ZWRÓCIŁ SIĘ DO MINISTERJUM O 1 MILJ. ZŁ.

W ub. niedzielę donosiliśmy o niebezpieczeństwie powodzi na terenie województwa kieleckiego. Obecnie najwyższe nasilenie powodziowe minęło, woda wraca stopniowo do normalnego poziomu i, o ile nie ponowią się deszcze, można wyrazić pewność, że niebezpieczeństwo minęło.

Powódź jednak wyrządziła ogromne szkody i pozbawiła dachu nad głową i mienia masę rodzin, dla których pomoc doraźna jest konieczna.

Według urzędowych danych straty, spowodowane powodzią w pow. sandomierskim, stopnickim i pińczowskim,

wynoszą około 1.900.00 zł.

W powiecie pińczowskim woda zalała zupełnie 76 domów, 4 częściowo oraz kilkanaście mórg niezebranych kartofli. Ludność oraz inwentarz żywy zalanych i zagrożonych osiedli ewakuowano siłą.

Na terenie powiatu stopnickiego woda zalała wsie Łęk i Podroje. W okolicy Błotnej Woli i Ludwinowa woda przerwała wały i wylała na pola, pod Maśnikiem zaś

wyrwana została śluza.

Na terenach powiatu sandomierskiego, iłżeckiego, opatowskiego i kozienickiego woda zalała wsie: Irzyce, Kamienie, Sperandę, Rodowąż, Rybitwy, Kępę Bolesławską, Kępę Lubawską i Łęki. Między Szwagrowem a Niekurzą wskutek przerwania wału woda zalała szeroko okolicę. W Chodkowie i Łaniowie woda przelewała się przez wał, przyczem w Tursku Małym kilkanaście zabudowań zostało zalanych.

Akcją na miejscu kierowali starostowie i komendanci policji;

zachowanie się ludności cechował opór, tak, że ewakuację przeprowadzono siłą.

W powiecie sandomierskim zalanych zostało ogółem 15 wsi o przestrzeni 5.000 morgów.

Na terenie powiatu opatowskiego Wisła zalała Nową Wieś, Linowę i majątek Łęk Rochowski.

W czasie zabezpieczania śluzy pod Maśnikiem, po wałach podwoda wiozła deski i przez nieostrożność

furmana, konie wraz z wozem spadły z wałów i w Wiśle utonęły,

jednak wypadku z ludźmi nie było.

Na terenie powiatu iłżeckiego woda przerwała wał ochronny zalewając około 800 hektarów ziemi obsadzonej kartoflami, burakami i fasolą. Zalane pola należą do wiosek: Ciszyna Górna, Ciszyna Dolna, Ciszyna Przewozowa i Wola Pawłowska, przyczem część wsi Ostrów została zalana. Około Ostrowia, kolonja Nadwiślańska i pola wsi Boiska zatopione zostały wraz z łanami kartofli, buraków i fasoli na obszarze około 800 hektarów; we wsi Chotczy woda zalała około 200 mórg pola.

Obecnie starostowie zorganizowali **większe ilości ludzi, którzy pracują nad ochroną i naprawą wałów,** oraz nad wydobyciem kartofli, buraków i fasoli z zagrożonych terenów.

We wszystkich powiatach, dotkniętych powodzią, zorganizowane komitety niesienie pomocy powodzianom ulegają rozwiązaniu.

Ogólne straty nie są jeszcze dokładnie obliczone, lecz prawdopodobnie

dosięgną 2 miljonów zł.

Poinformowany dokładnie o skutkach powodzi wojewoda kielecki, p. Jerzy Paciorkowski, wystosował odpowiednią relację do p. ministra spraw wewnętrznych, z prośbą o natychmiastową pomoc doraźną w gotówce dla powiatów dotkniętych klęską.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Październik 3 Sobota

Dziś: Kandyda i Ewalda
Jutro: Franciszka Ser.
Wschód słońca: 5.39
Zachód słońca: 5.13

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 3 października.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 14.45. Wiad. Tow. Kooperatystów. 14.45. Kom. gospod. 15.25. Przegląd wydawnictw perjodyczn. 15.45. Wiad. wojskowe dla wszystkich. 16.00. Słuch. dla dzieci młodszych. p. t. Przygody Hanki i Jurka w Kongo. 16.30. Koncert dla młodzieży. 16.50. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.55. Odczyt z Wilna. 17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.35. Odczyt ze Lwowa. 18.00. Naboż. z Wilna. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Kom. Tow. do Zachęty Hodowli koni w Polsce. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.40. Wiad. bież. roln 19.55. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 20.00. Pras. Dz. Radj. 20.10. Kom. sport. I. 20.15. Muzyka lekka. W przerwie repert. Warszawskich Teatr. Miejsk. 22.00. Na widnokręgu. 22.15. Dodatek do Pras. Dz. R. 22.20. Kom. meteor., sport. II i polic. 22.25. Program na dz. nast. 22.30. Utwory Chopina. 23.00. Muzyka tan. z restauracji Polonia Palace-Hotel.

WARSZAWA.

Niedziela, 4 października.

10.15. Nabożeństwo z Krakowa. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00 „Hodowla bydła w związku z obecnym kryzysem“ 14.20. Pieśni polskie. 14.40. „Obliczajmy swoje zapasy“. 15.00. Muz. z płyt gramof. 15.15. Audycja żołnierska 15.55. Program dla dzieci starszych i młodzieży. 16.25. Muzyka z płyt gramof. 16.40. Odczyt z Katowic. 17.00. Płyty gramof. 17.15. Odczyt z Krakowa. 17.30. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“. 17.45. Koncert chóru Warsa. 18.15. Koncert ork. P. R. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Kom. Tow. do Zachęty Hodowli koni w Polsce. 19.30. Muzyka z płyt gramof. 19.40. Program na dz. nast. 19.45. Słuchowisko „Grube ryby“ Bałuckiego. 20.15. Koncert popul. 21.55. Kwadrans liter. „Nerwy“. 22.10. Recital skrzypc. 22.40. Komunikaty. 23.00. Muz. tan. z Bristolu.

KATOWICE.

Sobota, 3 października.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 14.50. Kom. gospod. z Warsz. 15.10. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 15.25. Tr. z Warsz. 16.55. Odczyt z Wilna. 17.15. Skrzynka poczt. 17.35. Odczyt ze Lwowa. 18.00. Naboż. z Wilna. 19.00. Codz. odcinek powieśc. 19.15. Rozmaitości. 19.30. Radjotechnika dla wszystkich. 19.55. Tr. z Warsz. 22.20. Kom. meteor. z Warsz. i program na dz. nast. 22.30. Koncert chopinowski z Warsz. 23.00. Muzyka lekka i tan

Program okręgowego zjazdu związku podoficerów rezerwy w Dąbrowie.

W niedzielę odbędzie się w Dąbrowie pierwszy okręgowy zjazd związku podoficerów rezerwy Zjazd ten z jednej strony ma na celu uczczenie sześćsetlecia zwycięstwa pod Płowcami i wykazanie gotowości do dalszej ofiarnej służby państwu i społeczeństwu, z drugiej zaś — zacieśnienie więzów koleżeńskich między kołami związku.

Program zjazdu przewiduje: Godz. 9 min. 40 — uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym; godz. 11 — przemarsz ulicami miasta i złożenie wieńca na płycie, poświęconej uczestnikom walk o wyzwolenie Polski i krótkie przemówienie okolicznościowe; godz. 12 min. 30 — otwarcie walnego zjazdu podoficerów rezerwy w sali kina „Wanda“ i powitanie przedstawicieli władz i stowarzyszeń; godz. 14 min. 30 — wspólny obiad żołnierski w sali gimnastycznej szkoły nr. 5 przy ul. Konopnickiej.

W przedpołudniowej części obchodu weźmie również udział młodzież szkolna i szereg miejscowych organizacyj, lub ich delegacje ze sztandarami.

Dziwne praktyki w szkole dokształcającej dla młodzieży rzemieślniczej w Dąbrowie Górniczej.

W bieżącym roku szkolnym została otwarta na terenie Dąbrowy nowa instytucja oświatowa — szkoła dokształcająca dla młodzieży rzemieślniczej.

Miejscowe organizacje rzemieślnicze nie zostały powołane do uczestniczenia w jej założeniu i organizacji.

Kierownictwo, niewiadomo w jaki sposób, znalazło się w rękach jednego z czynnych działaczy endeckich, który odpowiednio zaczął „działać“, angażując na miejsca nauczycieli przedewszystkiem... krewniaków.

Nauczanie powierzył ludziom bez kwalifikacyj nauczycielskich. Wykładają nawet uczniowie szkoły górniczej. W jaki sposób młodzieniec, mający wykształcenie 7-miu klas szkoły powszechnej, a więc takie, jak w większości wypadków mają jego uczniowie, może być ich nauczycielem, pozostaje tajemnicą dyrektora szkoły dokształcającej.

Trudno, aby dyrektor nie wiedział, iż, aby kogokolwiek nauczać, trzeba mieć odpowiednie kwalifikacje. Dla czego więc to się robi? Czy na złość „sanatorom“, aby skompromitować samą ideę dokształcania młodzieży rzemieślniczej, i obecną szkołę wogóle? Czy też z powodu „niedopatrzenia“ i „przemęczenia pracą“?

Oczywiście trudno jest wszystkiego dopilnować i dopatrzeć, gdy się jest jednocześnie dwukrotnym dyrektorem, dwukrotnym kierownikiem warsztatów, dwukrotnym czy trzykrotnym nauczycielem, prócz tego zaś działaczem „narodowym“. Coprawda otrzymuje się za to kilkakrotne i to bardzo sute wynagrodzenie ze środków państwowych, — odbierając kawałek chleba bezrobotnym kolegom.

Czy nie czas, aby władze szkolne zajęły się tą sprawą?

Czy nie czas, aby „sanacyjny“ skarb państwa przestał przydzielać synekury bardzo dobrze sytuowanym działaczom „narodowym“, którzy wojując z „rządem sanacyjnym“, prowadzą w ten sposób instycje szkolne?

Aresztowanie świadka na sali sądowej

PERYPETJE KUPCA SOSNOWIECKIEGO.

Onegdaj przed sądem okręgowym w Katowicach stanął niejaki Karol Pohl z Szopienic oskarżony o fałszywe doniesienie do prokuratorji na kupca **Grodschera z Sosnowca.**

Sprawa przedstawia się następująco: Pohl doniósł prokuratorji, iż Grodscher oszukał go na 82 zł. w ten sposób, iż weksel, który on dał mu czysty, Grodscher sam wypełnił i sumę tę wyegzekwował następnie od Pohla.

Podczas rozprawy Pohl w całej rozciągłości podtrzymywał swe oskarżenie, podczas gdy rzeczoznawca przysięgły pisma, p. Kruczkowski, po zbadaniu charakteru pisma oskarżonego oraz podpisu złożonego na wekslu, orzekł niezbicie, iż jest to jeden i ten sam charakter pisma, a więc Pohl sam wypisał weksel. Podobnie zeznał i sam kupiec Grodscher. Żona natomiast oskarżonego Agnieszka, pod przysięgą twierdziła, iż mąż jej dał Grodscherowi weksel in blanco. Zeznań swych nie chciała mimo napomnień przewodniczącego sądu sprostować, wobec czego sędzia kazał ją na sali zaaresztować za składanie fałszywych zeznań pod przysięgą, Pohla natomiast skazano na pół roku więzienia.

NA MARGINESIE STRZAŁÓW DO POSTERUNKOWEGO POLICJI PAŃSTWOWEJ.

Szedł policjant nocą. Patrolował... I w tym momencie pada zdradziecki strzał, a złoczyńca korzysta z ciemnej nocy i kryje swą zbrodnię ucieczką.

Wolna ojczyzna, wolni obywatele. Po zaborcy ani śladu. Wydawałoby się, że bratnia miłość winna wśród nas panować. Zaborcy niema, ale po nim pozostało to najnikczemniejsze zło — nienawiść do policji.

Ciemnota ludzka nie rozróżnia, czem był rosyjski stupajka, a czem jest policjant polski, w wolnem państwie polskiem. Stąd tragizm. W wypadkach takich, jak ten ostatni strzał do patrolującego policjanta, naszego stróża bezpieczeństwa, naszego przyjaciela i opiekuna, nasuwają się różne myśli. Czyta się i słyszy, że w momencie interwencji policji, społeczeństwo uchyla się od współpracy, co więcej tłum nieraz przyjmuje wobec władz bezpieczeństwa nawet groźną postawę i stara się odbić winowajcę z rąk policji. A gdy policja śledzi, to starają się ludzie ukryć winowajcę i pomagają nieraz zbrodniarzowi, który bezzwłocznie winien być unieszkodliwiony.

Taka psychoza tułmu jest wysoce w stosunkach społecznych niezdrowa.

O tem winno się pisać w prasie, pouczać, nawoływać. Należy nasze społeczeństwo wychować zupełnie inaczej, boć to Polska a nie Rosja, boć to policja naszegoo państwa, a nie państwa zaborczego.

Widziałem w Anglji, w porcie wojennym, jak wychodziło tysiące robotników. Stał jeden policjant i od czasu do czasu zatrzymywał robotnika dla rewizji. Robotnik uchylał kapelusza. Rewizja dokonana. Robotnik grzecznie się kłaniał i odchodził. W Syberji za miljony rubli leżało nocami przed sklepami towarów. Nie trzeba było pilnować. W Japonji każdy obywatel uważa sobie za punkt honoru, gdy zauważy coś przeciw prawu, zawiadamia policję i pomaga jej. W Japonji niema złodziei. Byli lecz tylko rosjanie lub ajnowie, coś w rodzaju naszych cyganów. W Indjach policja kolorowa cieszy się wielkim szacunkiem. Serbskiego policjanta każdy życzliwie pozdrawia i to w tym kraju, gdzie już sześcioletni chłopiec nosi kordelas.

Są narody, społeczeństwa, które rozumieją czem jest policjant, jaka jego twarda służba.

Policję szanować należy bezwzględnie, nawet wtedy, gdy spełnia najnieprzyjemniejszą powinność prawa. Jest ona przecie tylko wykonawcę prawa.

A iluż to u nas policjantów już zginęło w czasie służby?...

Dlaczego podnieść się winien głos publiczny w obronie naszego policjanta. Wytężona czujność całego społeczeństwa i uświadomienie, że policji należy pomagać, ukróci takie bestjalskie, skrytobójcze zamachy jaki miał miejsce w tych dniach w Sosnowcu.

Polska policja powinna stać się naszą dumą.

WŁ. MAZUR.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, tj. w sobotę o godz. 8-ej wiecz. premjera, z tak wielkiem zainteresowaniem oczekiwanej przez sfery naszych teatromanów, znakomitej komedji Barry Connersa „ROXY“, w doborowej obsadzie i wykonaniu najlepszych sił zespołu naszego teatru z pp. **Janiną Sobotkowską** w roli tytułowej, oraz pp.: **Arciszewską, Gorecką, Bremem, Gołaszewskim, Horowiczem** i **Szafrańskim** w pozostałych rolach. Sztuka otrzyma niezwykle staranną, zupełnie nową, oprawę dekoracyjną projektu **J. Kościeszy** w wykonaniu **J. Szymczyka**. Wystawienie tej interesującej nowości stanowi clou sezonu teatralnego i dowodzi niezwykłej pieczołowitości i staranności kierownictwa teatru oraz o wysokich aspiracjach naszego zespołu.

W niedzielę popołudniu o godz. 4-ej **„Papierowy Kochanek“.**

W niedzielę wieczorem o godz. 8-ej **„ROXY“.**

Wkrótce wystąpią na naszej scenie znakomici artyści teatrów warszawskich „Qui pro quo“ i „Morskie Oko“. **Stanisława Karlińska, Leo Fuks, Irena Carnero, Edmund Minowicz, Włodzimierz Lopek Boruński, Władysław Janecki, Adam Tartakowicz oraz 10 Tacjann - Girls,** w dwuch efektownych rewjach **Hemara, Wima i Sygietyńskiego** pt. **„FUKS WYGRYWA“ i „HUMOR KRZEPI“.**

Ogólna.

(o) **Kino na wystawie morskiej.** Bezpłatne kino na wystawie morskiej w Katowicach, dostępne jak dawniej w godzinach popołudniowych od 16 — 18, obecnie czynnem jest także przez cały czas otwarcia wystawy — z tem jednak, że poszczególne nadprogramowe seanse rozpoczynają się na życzenie zwiedzających, przy grupach liczących conajmniej 25 osób. Pobyt w kinie na wystawie morskiej umila publiczności — muzyka.

Z Kielc.

(k) **Aresztowanie dyrektora banku udziałowego w Kielcach.** W związku z upadłością banku udziałowego w Kielcach, Rynek 6, na polecenie p. prokuratora aresztowany został dyrektor tegoż banku Moszek Kohn.

Według zaciągniętych przez nas wiadomości Kohn miał przeprowadzać jakieś nieuczciwe kombinacje bankowe ze szkodą swych klijentów. Dotychczas zgłosiło się dwuch poszkodowanych z pretensjami na kilka tysięcy zł.

Kohn po przesłuchaniu przez policję odesłany został do dyspozycji władz sądowych.

(k) **Wypadek przy pracy.** Józef Grabka, zam. w Kielcach na przedmieściu Barwinek, będąc zatrudniony jako robotnik przy ładowaniu szyn na stacji kolejowej Słowik pod Kielcami, uległ obcięciu 2-ch palców u prawej ręki.

(k) **Ładny narzeczony.** Romana Dziubińska, zam. w Kielcach przy ulicy Źródłowej nr. 20, zameldowała w komisarjacie p. p., że jej narzeczony Jan Kopczyński, będąc w towarzystwie swego kolegi Iwańskiego z Kielc wymusił od niej 10 zł.

Z Sosnowca.

(s) **Z miejskiej rady szkolnej.** Onegdaj pod przewodnictwem inspektora szkolnego p. Luchowca, odbyło się konstytucyjne posiedzenie nowej rady szkolnej miejskiej.

W głosowaniu tajnem dokonano wyboru prezesa rady, na które to stanowisko powołany został dyr. seminarjum męskiego, **p. Władysław Mazur**, a następnie wiceprezesa **dr. Karola Kucharskiego**, wiceprezesa sądu okręgowego w Sosnowcu, sekretarza **Stanisława Krzakowskiego**, prof. z gimn. B. Prusa i zastępcę sekretarza **p. K. Kwiatkowskiego**, nauczyciela szkoły powszechnej.

Z kolei dokooptowano do rady **p. Nawrockiego**, referenta wychowania szkolnego

Po dokonaniu wyborów omawiano sprawy wewnętrzne, między innemi postanowiono ogłosić konkurs na posadę kierownika szkoły nr. 6 na Wawelu Następnie rada udzieliła koncesji na prowadzenie szkoły o.o. karmelitom i szkołę ortodoksów.

W końcu omawiano statut stypendjalny.

(s) **Rzeźnicy żydowscy opodatkowali się na rzecz bezrobotnych.** Rzeźnicy żydowscy przy rzeźni miejskiej w Sosnowcu, opodatkowali się na rzecz bezrobotnych, w wysokości 10 groszy od sztuki bitej nierogacizny i bydła.

Prace i zadania powiatowego komitetu pomocy bezrobotnym w Olkuszu.

Pod przewodnictwem starosty Stamirowskiego, jako przewodniczącego powiatowego komitetu pomocy bezrobotnym w Olkuszu, odbyło się w sali radzieckiej magistratu olkuskiego drugie posiedzenie tego komitetu, na którem omówiono plan pracy w akcji pomocy bezrobotnym

W pierwszym rzędzie p. starosta omówił sprawę pomocy rządu dla bezrobotnych, a następnie podał do wiadomości plan akcji komitetów gminnych uchwalony na ostatniej sesji wójtów i pisarzy gminnych.

W zakres działalności tych komitetów wejdą zbiórki w naturaljach: zboże, ziemniaki i ofiary pieniężne Zbiórki ofiar w naturze odbywać się będą co miesiąc w drugą sobotę każdego miesiąca, a następnego dnia (niedziela) zbiórki pieniężne.

Niezależnie od komitetów gminnych organizowane będą w ośrodkach dotkniętych bezrobociem komitety lokalne, które będą w ścisłym kontakcie z komitetem powiatowym. Komitety lokalne istnieją już w Bolesławiu, Wierbce, cementowni „Klucze" i papierni „Klucze". Dla komitetu w Bolesławiu, jako najwięcej odczuwającemu klęskę bezrobocia, przewodniczący powiatowego komitetu zadeklarował w pierwszej dekadzie października r. b. pięć tys. zł. gotówką, oraz pierwsza ofiara bezimienna w postaci 20 mtr. ziemniaków z Żurady przeznaczona zostanie również dla Bolesławia.

Na sekretarza komitetu powiatowego wybrano referenta sejmiku olkuskiego p. Czechowskiego.

Wybory do rady miejskiej w Wolbromiu

POD HASŁEM „PRECZ Z PARTYJNICTWEM".

Już wkrótce, bo w dniu 18 bm. w nowoutworzonem mieście Wolbromiu odbędą się wybory do rady miejskiej. Obecnie rządy sprawuje tymczasowy kierownik miasta, p. Petrykowski, którego celem i dążeniem jest utworzenie jednej kompromisowej listy kandydatów na radnych, bez względu na różnice zapatrywań politycznych.

Konieczność utworzenia takiej jednej listy jest całkowicie zrozumiałą ze względu na specjalne warunki tegoż miasta. Potrzebę konsolidacji przed walką wyborczą zrozumiały poważne czynniki i na ogólnem zebraniu w dniu 29.9. utworzono jedną listę t. zw „Blok gospodarczy". W skład tego ugrupowania wchodzi 24 kandydatów, ludzi zasługujących na zaufanie, znanych z pracy społecznej, którzy w obronie dobra ogółu, wyrzekli się partyjnictwa i w zgodnym szeregu stanęli do walki wyborczej.

Przykre skutki ciekawości chłopców.

W Rodakach, gm. Ogrodzieniec, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, który mógły mieć tragiczny finał.

Dwaj chłopcy, Stanisław Sierka i Stanisław Krzykawski, mający po 7 lat, znaleźli nabity rewolwer ojca Sierki i poczęli manipulować. Rewolwer wystrzelił i zranił w prawe ramię Stanisława Sierkę, którego w dość poważnym stanie przywieziono do szpitala olkuskiego.

Nie chciała być żoną 70-letniego starca

SAMOBÓJSTWO PANNY MŁODEJ PODCZAS WESELA.

Wstrząsająca tragedja rozegrała się przed paru dniami we wsi Samilewo na Wileńszczyźnie. Młoda, 22-letnia Ksienia Urzanienówna popełniła samobójstwo podczas uczty weselnej, wydanej po ślubie swym z 70-letnim mieszkańcem tejże wsi, Bazylim Baganowem.

Panna młoda, zażyła podczas kolacji jakiejś trucizny, która wkrótce już zaczęła działać.

Młoda kobieta runęła na ziemię a następnie w strasznych męczarniach zaczęła zeznawać, dlaczego targnęła się na swe życie.

Nie mogła przeboleć faktu, iż sprzedano ją starcowi, którego nie kochała, tembardziej, iż podobał się jej bardzo niejaki Jan Harcinowski, w którym kochała się od trzech lat z górą. Chłopak był jednak biedny i wyrachowany ojczym dziewczyny sprzeciwił się temu małżeństwu. Postanowił więc wydać ją za zamożnego sąsiada, starego Baganowa, z którym ponadto łączyły go stosunki pieniężne, gdyż, jak się potem okazało, winien on był Baganowi 5000 zł. Nie mając gotówki sprzedał mu poprostu swą córkę.

Pomimo natychmiastowego ratunku, Urzanienówna zmarła w męczarniach.

(s) **Odprawa komendantów związku strzeleckiego powiatu będzińskiego.** W dniu 4-go bm. (niedziela) o godzinie 10.15 w lokalu szkoły powszechnej im. K. Prausa przy ul. prezydenta Mościckiego odbędzie się odprawa komendantów kompanij, oddziałów, instruktorów pw. w oddziałach, komendantek oddziałów i drużyn żeńskich ,na której będą poruszane bardzo ważne sprawy, związane ze zorganizowaniem i prowadzeniem prac w nowym roku szkolnym p. w.

Ponadto na odprawie powiatowy komendant p. w. por. Nowakowski omówi i wręczy komendantom oddziałów szczegółowe programy prac p. w.

Komendanci, komendantki, oraz instruktorzy zgłoszą się na odprawę w mundurach strzeleckich, bez broni bocznej.

(s) Ze stowarzyszenia szachistow. Stowarzyszenie zwolenników gry szachowej Zagłębia Dąbr. donosi, że dnia 26 ub. m. odbył się mecz towarzyski na 6-ciu szachownicach 2 drużyny Sosnowca z sekcją szachową w Dąbrowie, z wynikiem 3 i pół do 2 i pół na korzyść drużyny Sosnowca. Mecz rewanżowy odbędzie się dziś o godz. 7 wiecz. w Sosnowcu w sali cukierni „Cristal", ul. Targowa 18.

Z Będzina.

NAUCZYCIELSTWO I PRACOWNICY GMINY W ZAGÓRZU NA BEZROBOTNYCH.

Odbyło się zebranie „Ogniska" nauczycielskiego w Zagórzu, na którem wszyscy członkowie opodatkowali się na rzecz bezrobotnych, w wysokości 1 zł. na przeciąg sześciu miesięcy. Pozatem uchwalono urządzić na ten sam cel zabawę taneczną w dniu dzisiejszym w klubie urzędniczym kopalni „Mortimer" w Zagórzu. Wejście na zabawę dla panów 2 zł., dla pań 1.50 zł. Wszyscy członkowie „Ogniska" upoważnili płatnika poborów do potrącenia przy wypałcie w dniu 1 października wspomnianego podatku i wstępu na zabawę.

Do uchwały „Ogniska" zastosowali się również nauczycielowie, którzy do „Ogniska" nie należą.

Zebrana kwota znajduje się u płatnika, który przekaże ją miejscowemu komitetowi pomocy bezrobotnym.

Pracownicy urzędu gminy Zagórze, w celu przyjścia z pomocą bezrobotnym, postanowili z dniem 1 października 1931 roku, opodatkować się na przeciąg 6-ciu miesięcy w wysokości pół proc. miesięcznych poborów. Do współdziałania w akcji wzywają kolegów z gmin: olkuskosiewierskiej, Niwka, Grodziec. Bobrowniki, Ożarowice, Łagisza, Wojkowice Kościelne i Łosień.

(b) **Brzydki postępek p. Mońka.** Młode panie, zawierające znajomość z mężczyznami, winny być ostrożne w doborze towarzystwa. Młoda i urodziwa będzinianka p. Sala W., spotkała się parę dni temu ze swym przygodnym znajomym p. Mońkiem, mieszkańcem Dąbrowy. P. Moniek w czasie czułego sam na sam ściągnął swej sympatji pierścionek złoty, wartości 45 zł. i pomimo kilkakrotnych upomnień ze strony p. Sali nie chce go zwrócić.

Sprawa ta została przekazana do sądu.

Przedruk wzbroniony.

J. S. FLETCHER.

Człowiek o dwóch nazwiskach

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

26.

Poszliśmy na górę do sypialni zmarłego. Był to duży pokój, umeblowany bardzo staroświecko. Okna wychodziły na wrzosowiska. Wszystko było w takim porządku, jak pozostawił Mazaroff, który lubił porządek i kładł zawsze każdą rzecz na swojem miejscu. Ale, jak już zaznaczyłem, rzeczy tych było bardzo niewiele. Waliza zawierała tylko najpotrzebniejsze ubrania, trochę bielizny i przybory toaletowe. Nie znaleźliśmy żadnych papierów ani w niej, ani w neseserze podróżnym, który stał na stole. Właściwie Maythorne rewidował, a ja i Crole przypatrywaliśmy się z ciekawością jego czynnościom. Nadzieja na podwójne dno w walizie czy neseserze i ukryte kieszenie w ubraniach spełzła na niczem. Zato w kieszeszonkach zniszczonej tweedowej kamizelki znalazło się kilkanaście djamentów, większych i mniejszych, a w kieszeni spodni tego samego garnituru — stara portmonetka.

— Nie powiedziałem? — wykrzyknął na widok cennych kamieni Crole — Nie powiedziałem, że nosił przy sobie diamenty. Raz kiedy byłem z nim na śniadaniu u Holborna, wyjął z kieszeni całą garść. Zwróciłem mu uwagę, że ludzie patrzą i że taka lekkomyślność może go narazić na wielkie niebezpieczeństwo, ale roześmiał się tylko. Proszę policzyć, ile tego jest. Przypuszczam, że kupcy diamentów tak się przyzwyczajają do tego towaru, że noszą go po kieszeniach jak farmerzy próbki pszenicy i jęczmienia Jak pan sądzi, panie Maythorne, ile to może być warte? Pan się na tem zna lepiej ode mnie.

— Nie mam pojęcia — odparł obojętnie detektyw i położywszy diamenty na stole, zaczął badać zawartość starej portmonetki. Było w niej trochę angielskich monet, złotych i srebrnych, a nadto w oddzielnej przegródce pewna ilość obcych, zachowanych widocznie jako osobliwości, a więc półkoronówka Krugera; brytyjska zachodnio-afrykańska półpensowa moneta niklowa; rupja z Mombasa; srebrna uncja portugalska; wschodnio-afrykańska niemiecka moneta z głową Kaisera, oraz złote monety egipskie i indyjskie. Maythorne nie zwrócił prawie uwagi na ten zbiór, bo znalazł w wewnętrznej przegródce kawałek zmiętego papieru, który zainteresował go daleko więcej.

— Patrzcie, panowie — rzekł. — Tu coś jest.

Skrawek papieru okazał się pokwitowaniem na list polecony, wysłany z Capetown i zaadresowany do Imperial Banking Corporation of South Africa, 695, Lombard Street, London. Data na pieczęci — 17-go stycznia bieżącego roku

— Dziewięć miesięcy temu — rzekł detektyw. — Jak długo Mazaroff bawił w Anglji zanim się pan z nim zetknął?

— O ile wiem, kilka tygodni — odparł.

— Ja wiem — wtrącił Crole — Przyjechał do Anglji w końcu lipca.

— A więc list czy pakiet, na który wydano ten kwit, został wysany z Capetown do Londynu na kilka miesięcy przed przyjazdem Mazaroffa — zauważył Maythorne, oglądając kwit. — Na odwrotnej stronie jest poświadczenie — litery i cyfra. Widzą panowie? Bl. D. I. Co to może znaczyć? Czy to pismo Mazaroffa?

— Jego — potwierdziłem. — Na pewno jego.

— Może to się odnosi do zawartości przesyłki — rzekł detektyw Bl. D. I. Może się jeszcze dowiem, co to znaczy. No, teraz wiemy przynajmniej z jakim bankiem prowadził interesy. A może pan już to wiedział?

— Nie wiedziałem — odparł. — Może się to panom wydaje dziwne, ale nie wiedziałem. Mówiłem już panom, że nosił przy sobie dużo pieniędzy. Zawsze płacił gotówką — banknotami — nigdy czekami.

— I zawsze wydobywał banknoty całemi garściami, co? — podsunął z cierpkim uśmiechem Maythorne.

— Miał wypchany portfel — rzekłem. — Na punkcie pokazywania pieniędzy był lekkomyślny, chociaż jestem pewny, że czynił to nieświadomie.

Maythorne wyjął portfel i schował doń kwit.

— Narazie zatrzymamy to odkrycie dla siebie — rzekł. — Policja przyjdzie tu na pewno zrobić rewizję w związku ze znalezieniem strzelby. Niech robi. Włożę z powrotem diamenty do tych samych kieszeni, ale ten kwitek zatrzymam dla siebie.

d. c. n.

DZIEWCZYNKA PORWANA PRZEZ CYGANA.

PODSTĘPNE UPROWADZENIE DZIECKA.

Przy ul. Piaskowej w Pabjanicach mieszka od szeregu lat handlarz szmat, Lajb Turkower.

Przed paru dniami zgłosił się do Turkowera

jakiś cygan,

który zamierzał kupić jaką starą marynarkę.

Przy targu obecna była 7-letnia córka Turkowera — Łaja.

Po załatwieniu sprawy kupna cygan prosił dziewczynkę, aby mu pokazała drogę na dworzec chojeński.

Nazajutrz ten sam cygan pojawił się znowu w mieszkaniu Turkowera, tym razem reflektując na kupno garnituru. Ułożono się na cenę 52 zł.

Cygan oświadczył jednak, iż nie ma przy sobie pieniędzy, a może je otrzymać od jednego z przyjaciół, który przebywa w sanatorjum na Chojnach. I tym razem prosił, aby Łaja

pokazała mu drogę.

Gdy dziewczynka w ciągu godziny nie powróciła — zaniepokojony ojciec wybrał się w poszukiwania za córeczką.

Idąc „za końcem języka" wyszedł Turkower na szosę pabjanicką i dotarł aż do lasu tuszyńskiego.

W pewnej chwili natknął się na jadącego wozem gajowego z lasów tuszyńskich. Gajowy oznajmił, iż widział niedawno wóz, na którym siedział jakiś mężczyzna, który starał się uspokoić

płaczącą dziewczynkę.

Turkower, obietnicą zapłaty, skłonił gajowego, iż zabrał go na wóz i obaj zawrócili w stronę Tuszyna.

Po półgodzinnej jeździe dogonio no

wóz cygański,

wyprzedzając go następnie.

Gdy cygan spostrzegł wysiadających z wozu mężczyzn — zeskoczył ze swego wozu i unosząc dziewczynkę, pobiegł w stronę pobliskiego lasu.

Gajowy pogonił za uciekającym i dał

kilka strzałów,

a wówczas cygan porzucił dziecko i zbiegł.

Małą Łaję Turkower odwieziono do domu. Dziecko rozchorowało się z przestrachu. Za łowcą dzieci wszczęto poszukiwania.

Z Wawra do „Mamra".

DZIEWIĘCIU KOLEJARZY W NIEDWUZNACZNYM NEGLIŻU.

Koło parku im. Paderewskiego w Warszawie znajduje się mała, ale pakowna budka, która służy za

sypialnię

funkcjonarjuszom kolejki Warszawa — Wawer.

Onegdajszej nocy w budce spało

9-ciu kolejarzy,

którzy nad ranem mieli się udać do pracy.

Wszysc spali snem tak mocnym, że nie zauważyli pewnego drobnego faktu.

Oto przez szybę zajrzał do budki jakiś

nieznany jegomość.

Najpierw zajrzał, potem wyjął szybkę, otworzył sobie okno i wlazł do środka.

Ukłonił się grzecznie śpiącym i z zadziwiającą systematycznością począł ściągać wszystkie leżące na krzesłach rzeczy, więc spodnie, marynarki, koszule itp.

konfekcję męską.

Skompletowawszy garderobę, nieznany pan ukłonił się raz jeszcze, wyszedł wsiadł do kolejki i pojechał do Wawra.

Nad ranem, w budce kolejarskiej zaczęły się rozgrywać

dantejskie sceny.

Żaden z panów nie mógł stanąć do pracy. Ośmiu bowiem miało tylko nocne koszule, a pewien konduktor - postępowiec — piżamę.

Wreszcie znaleziono jakieś stare spodnie. Jeden z okradzionych skoczył

zawiadomić policję,

która z kolei zawiadomiła o wypadku dyrekcję kolejki i urząd śledczy.

Energiczni wywiadowcy obstawili wszystkie pociągi.

Nazajjutrz po kradzieży wracał z Wawra do Warszawy niejaki pan

Albin Dybalski

(z Czarnolasów).

Konduktor, stemplując bilet zauważył ze zgrozą, że dziwny pasażer ma na sobie jego własny sweter, krawat okradzionego kolegi, a w kamizelce zegarek starszego kontrolera.

Zaalarmowano wywiadowców. P. Albin z Wawra poszedł

do „mamra"

czyli, mówiąc gwarą złodziejską, do kryminału.

„Podoba mi się to więzienie -- zostanę trzy miesiące".

Do naczelnika więzienia w jednem z miasteczek północnej Francji, zgłosił się pewien zamożnie i poważnie wyglądający pan, który powiedział:

— Badam stan więziennictwa w kraju i chciałbym zwiedzić to więzienie.

Papiery tego jegomościa były w porządku, więc naczelnik więzienia udzielił mu pozwolenia na zwiedzenie.

Strażnik oprowadził pana, badającego więziennictwo po celach, wystawach i salach pracy więzienia.

Badacz pytał o odżywienie, regulamin itd.

Wreszcie, wrócił do gabinetu naczelnika więzienia.

— Panie dyrektorze — powiedział — pański zakład zasługuje na wyróżnienie. Zwiedziłem wiele więzień, ale to jest najlepsze.

Naczelnik skłonił się.

— Zdecydowałem się, — ciągnął gość. — Zostanę tu 3 miesiące:

— Świetny dowcip — roześmiał się pochlebiony dyrektor.

— To nie dowcip, panie! Zostaję tutaj...

— Co też pan mówi? To niemożliwe.

— Możliwe! Jestem do tego uprawniony. Oto dowód.

To mówiąc, wyjął papier.

By łto wyrok, skazujący na 3 miesiące więzienia za kradzież.

Skazany na tę karę uciekł z sądu, by sam wybrać sobie najbardziej mu odpowiadające więzienie.

(b) **Akcja pomocy głodnym prowadzona przez magistrat.** Magistrat będziński od dłuższego już czasu prowadzi akcję niesienia pomocy głodnym. Mianowicie przy miejskiej betoniarni wydawane były codziennie pod gołem niebem z kuchni polowej obiady z chlebem. Akcję tę magistrat prowadzi obecnie w szerszym zakresie i w specjalnie wyremontowanym na ten cel lokalu prz y ul. Promyka. Ogółem wydawanych jest 250 obiadów.

Koszta związane z tą akcją całkowicie pokrywa magistrat. Wydawaniem obiadów zajmują się panie z polskiego czerwonego krzyża.

Z akcji tej korzystają zarówno starsze osoby, jak i dzieci.

(b) **Babska wojna.** Marja Lencka, zam. przy ul. Zakręt 18, w czasie sprzeczki, wynikłej przy wieszaniu bielizny na górze, dotkliwie pobiła swą sąsiadkę W. Walicką . Sprawa ta wkrótce znajdzie się na wokandzie sądu.

(b) **Wycieczka do Panewnik.** W niedzielę 4 bm. zaraz po mszy św. o godz. 8.30 rano z kościoła parafjalnego w Łagiszy wyruszy pielgrzymka kilkudziesięciu osób z ks. proboszczem na czele na odpust do klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach.

Cała pielgrzymka będzie miała do dyspozycji tam i z powrotem kilka aut osobowych. Wieczorem w tym samym dniu powrót do domu.

Z Czeladzi.

(c) **Nocni włamywacze przyłapani na gorącym uczynku przez policję na Piaskach.** Nocy wczorajszej kolonja Piaski była terenem aż czterech zuchwałych włamań, dokonanych do sklepow i piwiarni przez jedną i tę samą szajkę, które jednak nie przyniosły im większych łupów.

Pierwszą próbę podjęli złodzieje w sklepie Moszka Siwka (ul. Piaski ?). Po wyłamaniu drzwi i okna usiłowali dostać się wewnątrz sklepu, lecz w porę przebudzeni sąsiedzi, spłoszyli rabusiów.

Nie zrażając się pierwszem niepowodzeniem starali się dokonać włamania do piwiarni Anastazji Mecińskiej (ul Piaski), gdzie po wyważeniu drzwi frontowych napotkali na trudniejszą zaporę, t. j. drzwi wewnętrznych i zaniechali dalszej „roboty".

Kierując się myślą, że zdobędą większą ilość gotówki w piwiarni Stanisława Kotuły (Nowopogońska 16) udali się w tamtą stronę. I tu „szczęście" ich zawiodło. Kiedy urwali kłódkę i wyjęli szyby z okna i wchodzili do piwiarni, jakieś podejrzane szmery zbudziły właściciela, który wszczał krzyk i spłoszył sprawców.

Nie tracąc fantazji przenieśli się na drugi koniec kolonji (ul. Zamostem), gdzie włamali się do budki Agnieszki Kopećkowej. Zrabowali 15 zł. gotówką i większą ilość słodyczy na sumę 60 zł. Złodzieje nie przeczuwali, że są już śledzeni przez posterunkowego i śmiało wracali do domu.

Dwaj złodzieje zostali ujęci. znani na terenie Zagłębia, Stanisław Naziemiec (Szybikowa 10) i Bolesław Porębski. reszta zbiegła.

(c) **Awanturnicy powybijali szyby w oknach.** Nocy ubiegłej mieszkańcy ulicy Piaski zaalarmowani zostali głośną awanturą i biciem szyb. Jak się okazało, awanturnikami byli Józef Kiciak (ul. Piaski 27) i Ziba Bolesław (ul. Piaski 33). Obu poskromiła i aresztowała policja.

Z Zawiercia.

(z) **Czyżby napad?** Przed dwoma dniami na szosie we wsi Gniazdów jakichś 4 podejrzanych osobników napadło na przejeżdżających furą dwuch koziegłowskich kupców, Arona Kamińskiego i Jakóba Wajnrajda i zrzuciwszy im z fury część towaru i pobiwszy ich, zbiegli.

(z) **Porządki na stacji Myszków.** Przy odbudowywaniu spalonego przez niemców dworca w Myszkowie, przeprowadzono w całym gmachu instalację światła elektrycznego. Od trzech lat Myszków posiada prąd z elektrowni Małobądzkiej. Zdawałaby się, że kwestja przyłączenia gmachu stacyjnego do sieci nie wymaga wiele czasu, a tem mniej długich namysłów. Tymczasem, jak widać, w urzędach kolejowych jest inaczej. Tam wszystko się musi odleżeć, a tymczasem pasażerowie rozbijają sobie głowy na ciemnym zajeździe przed dworcem, a złodzieje mają ułatwione okradanie wagonów.

(z) **Na zjazd do Dąbrowy.** Onegdaj odbyło się nadzwyczajne zebranie związku podoficerów rezerwy, na którem były omawiane sprawy uczestnictwa koła w pierwszym walnym zjeździe podoficerów rez. okręgu Zagłębia Dąbrowskiego w Dąbrowie. W toku uchwał postanowiono wziąć jaknajliczniejszy udział w tym zjeździe, na który w czasie zebrania zgłosiło się 60 członków. Odjazd nastąpi w niedzielę o godz. 8.25 rano. Zbiórka na dworcu kolejowym o godz. 8. Uczestnicy zjazdu korzystają z 50 procentowej zniżki kolejowej. Koszta przejazdu w obie strony wraz z obiadem wynoszą 2 zł. Zgłoszenia przyjmują w dalszym ciągu prezes związku p. St. Kuc i sekretarz p. Jastrzębski. Ostatni termin zgłoszeń w niedzielę na dworcu, przed godziną 8 rano.

(z) **Kradzież w spółdzielni „Rolnik".** Ubiegłej nocy do spółdzielni „Rolnik" włamali się jacyś nieujawnieni dotychczas złodzieje i skradli dwa nowe rowery, warto'ci około 500 zł.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella" — „Harold trzymaj się".

(z) **Skutki nieuwagi i roztargnienia.** Stateczny kupiec z Chrzanowa, Mojżesz Linkowski, wracając z Warszawy w domowe pielesze w czasie postoju pociągu na stacji w Zawierciu, z wielkim zainteresowaniem podziwiał dworzec. Po ruszeniu pociągu spostrzegł brak w przedziale dotychczasowego towarzysza podróży, a wraz z nim swego palta, wartości 250 zł.

Z Olkusza.

(ol) **Wypowiedzenie posady 17-tu urzędnikom przez fabrykę „Olkusz".** Zarząd fabryki „Olkusz" wymówił posadę z dniem 31 grudnia br. 10-ciu pracownikom umysłowym (biurowym) i 7-miu podróżującym (wojażerom). Redukcje te fabryka tłumaczy coraz większym kryzysem i zmniejszeniem produkcji.

(ol) **Na zjazd podoficerów do Dąbrowy.** W dniu 4 bm. odbędzie się w Dąbrowie I ogólny zjazd kół związków pod oficerów rezerwy R. P. okręgu Zagłębia Dąbrowskiego. Na zjazd ten wyjadą również podoficerowie koła Olkusz, zarówno zorganizowani, jak i nie. Zbiórka o godz. 7 rano w lokalu związku punktualnie. Uczestnicy uzyskują 50 procentową zniżkę kolejową na przejazd.

(ol) **Zmiana rozkładu jazdy pociągow** Dniem 4 bm. nastąpi zmiana rozkładu jazdy pociągów osobowych na linjach dyrekcji radomskiej. Według nowego rozkładu pociągi będą przychodzić do Olkusza **z Dęblina — 10.48; 17.32; 23.31; z Katowic — 4.58; 10.37; 14.57 (tylko do Miechowa) 19.37; z Kowla — 17.32 z Krakowa — 2.74; z Miechowa — 7.19; ze Strzemieszyc — 5.50 (w dnie powszednie) 7.39 (dodatkowy) — 13.49; z Warszawy — 3.30; 17.32. Odchodzą z Olkusza do Dęblina — 4.59; 10.38; 19;39; do Katowic 10.50; 17.33; 23.32; do Krakowa 3.32; do Strzemieszyc — 6.00 (w dnie powszednie) — 7.21; 7.55 (dodatkowy) 14.15(połączenie z Katowicami) ;do Warszawy — 2.55; 10.38.**

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 2. 10.

Warszawa dolar 8.91
Nowy Jork 8.925
Holandja 360.00
Londyn 35.65
Paryż 35.20
Praga 26.44
Szwajcarja 174.98
Berlin 211.50
Dolar w obrt. pryw. 8.91.75

AKCJE i POŻYCZKI.

Warszawa, 2. 10.

Bank Polski 112.00
Lilpop 11.75
4 proc. poż. Inwest. 72.00 — 73.00
5 proc. poż. Konwers. 42.75
Dolarowa 54.00 — 53.00
10 proc. poż. Kolejowa 99.50

Tendencja dla akcyj słaba.

HUMOR.

OGŁOSZENIE.

„Prace najwyższe ceny za używane rzeczy. Wystarczy zawiadomić na pocztówce. — Przychodzę do domu".

Zawiadomienie wystarczyło.

Handlarz obejrzał stare ubranie:

— Piętnaście złotych za trzy ubrania?! To wolę je podarować!

— Oczywiście. Bardzo proszę; przyjmę także podarowane.

NIEPEWNOŚĆ.

Mąż (w knajpie): — Tam do licha, zapomniałem, co mi żona mówiła: czy pozwoliła mi wypić dwa kufle piwa i wrócić do domu o dwunastej, czy też wypić dwanaście, a wrócić o drugiej?

Termity przekopują całą Afrykę.

NIEZWYKŁA PRACOWITOŚĆ INŻYNIERÓW - OWADÓW.

Budowle termitów ze swymi charakterystycznymi kształtami są szczególnie liczne w Afryce Południowej. Nie można sobie wyobrazić krajoobrazu południowo afrykańskiego bez tych budowli. Północna Rodezja i Katanga mogą być raczej nazwane krajem termitów, niż krajem ludzi

Termity zaklejają piaszczyste grunta wydzielinami specjalnemi, które twardzieją szybko na wietrze i ten materjał okazuje się twardszym i trwalszym od cementu.

Pagórki termitowe występują tylko w tych okolicach, gdzie wierzchni pokład składa się z piasku, a podglebie jest twarde.

Budowle termitów są rozmaitego kształtu. Na południu południowo zachodniej Afryki i w Transwaalu pod Pretorją znajdujemy pagórki w formie stożkowatej piramidy. W kraju zulusów budowle te są spiczaste, jakby w stylu gotyckim.

Jest rzeczą niezaprzeczoną, że formy budowli zależą od gatunku termitów, które je stawiają. Jak trwałym jest materjał, z którego termity budują swoje arcydzieła, za dowód może służyć, że przy budowie linji kolejowej w Afryce Południowej, trzeba było nieraz na całych odcinkach gdzie były budowle termitów wysadzać teren dynamitem.

W niektórych miejscach linja kolejowa biegnie jakby między dwiema bazaltowemi ścianami.

Termity pokrywają i drzewa tym swoim materjałem. Często można zauważyć w puszczy afrykańskiej drzewa, których pnie, gałęzie i gałązki pokryte są jakby czerwonawym nalotem. To termity pracowały tu zawzięcie.

Geologowie stwierdzili, że termity pracowały już w okresie węglowym ziemi. Bardzo często odnajdujemy ślady ich prac w bursztynie i węglu kamiennym.

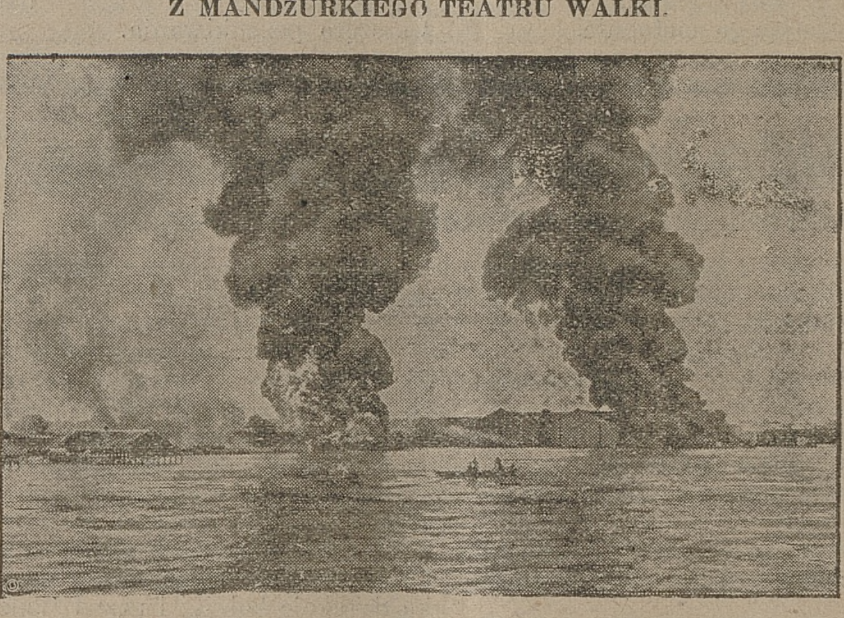
Jaką potęgą odznaczają się ci inżynierowie w świecie owadów, tego dowodzi fakt, że tę samą ilość pracy, jaką termity wykonają w jeden dzień musiałoby robić kilkudziesięciu mularzy przez cały tydzień.

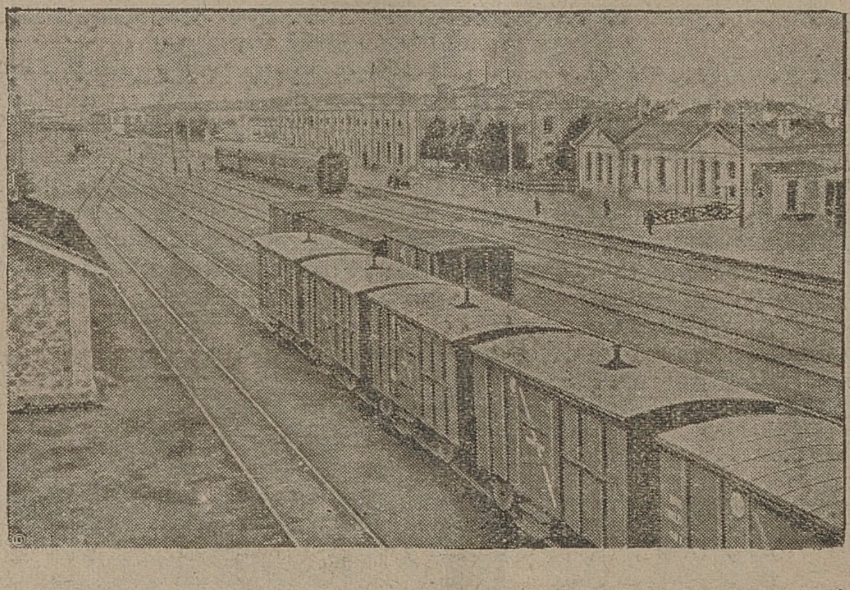
Te potwornej wielkości mrówki pracowitością swoją dają przykład ludziom, co można robić, jeżeli do pracy zabiera się gromada.

ANKIETA.

— Nazwisko?
— Ewa Pipsztulska.
— Stan?
— Musiałbym zmierzyć bo tak nie pamiętam.
— Mężatka?
— O mały włos. Starało się kilku, ale jakoś do skutku nie doszło.
— Wiek?
— Czy to musowo?
— Tak.
— Niech pan napisze dzieści pięć.
— Nie więcej? Dobrze pani liczy?
— Jak się należy. Tylko ma się rozumieć wojny ani okupacji niemieckiej nie rachowałam wcale, bo nie warto.
— Zawód?
— Miłosny. Przecież już raz mówiłam, że do skutku nie doszło. Czego pan jeszcze chce?

Z MANDŻURKIEGO TEATRU WALKI.





W Mandżurji toczą się krwawe walki, mimo uspakajających wiadomości. Ilustracja górna przedstawia pożar chińskich magazynów wojskowych, dolna zaś pociągi sowieckie na dworcu w Mandszuli, gdzie wyładowała się kawalerja czerwona.

WYJAŚNIENIA PRAWNE.

Jakie postępowanie ma miejsce w wypadku zgubienia weksla?

Ten komu weksel zaginął, może żądać od sądu miejsca płatności weksla uznania zaginionego weksla za umorzony. Sąd naskutek tego rodzaju wniosku zarządza ogłoszenie, wzywające posiadacza zaginionego weksla do zgłoszenia się i okazania sądowi weksla.

W wyniku wspomnianych ogłoszeń powstać mogą 2 sytuacje: 1) posiadacz weksla zgłosi się i 2) posiadacz weksla nie zgłosi się. O ile posiadacz weksla zgłosi się i okaże weksel sądowi, postępowanie amortyzacyjne zostaje przez sąd umorzone, a osoba ,która weksel utraciła, wystąpić może przeciw posiadaczowi na drogę sporu.

W wypadku drugim, gdy posiadacz weksla nie zgłosi się, sąd wyda orzeczenie uznające weksel za umorzony. To orzeczenie sądowe stanowi surogat weksla dla osoby, która posiadanie utraciła. Na mocy umarzającej decyzji sądowej, wykonywać można wszelkie poszukiwania z utraconego weksla.

K. Kl.

„PRZYJAŹŃ".

„Przyjaźń" japońsko - chińska wyraziła się jaskrawo jeszcze przed wybuchem konfliktu w Mandżurji podczas bankietu oficjalnego w Mukdenie. Bankiet ten odbył się w gmachu hotelu Jamato po zawodach sportowych z udziałem oficerów japońskich. Na bankiet przybył marszałek Czang - Tsue-Liang ze świtą. Po mowach oficjalnych wstali nagle oficerowie japońscy i zaintonowali pieśń „Pogrzeb Mandżurji". Śpiewana w wojsku japońskiem pieśń ta zawierała mało pochlebne epitety pod adresem chińczyków i przepowiada rychły koniec rządów chińskich w Mandżurji. Zamiary japończyków wyraziły się dobitnie w „uprzejmym" ich geście. Co nastąpiło później w Mandżurji, było ilustrjacją do owej pieśni.

GIGANTYCZNA KLINIKA.

Gigantyczna klinika i poradnia medyczna powstała w Nowym Jorku, dla wybudowania której musiano zburzyć całą dzielnicę. Klinika ta obejmuje wszystkie choroby i schorzenia, jakie zna medycyna współczesna i posiada specjalistów z wszystkich działów. Klinika ta ma spełniać w najbliższej przyszłości rolę centralnego szpitala dla N. Yorku i inne szpitale będą stopniowo kasowane w miarę rozrostu kliniki. Nosi ona już dzisiaj nazwę — miasta medycznego, a obliczona jest na kilkadziesiąt tysięcy chorych. Gdy się ma pieniądze — można sobie pozwolić i na to.

PIES, rasy buldog, — suka, maści białej do odebrania za zwrotem kosztów. 4 p. p. Leg. II-gi bataljon, na Bukówce.

POSZUKUJĘ szycia po domach. Wiadomość w „Expresie Zagłębia".

POTRZEBNY chłopiec do roznoszenia gazet. Niwka, Jabłońska.

SKLEP kolonjalno - spożywczy pod firmą „Fortuna" w Dąbrowie, Okrzei 29, Zdzisława Koralewskiego poszukuje ekspedjentki na praktykę. Świadectwo czterech klas gimnazjalnych wymagane.

ZAGINĘŁA koza biała „szwajcarska" Znalazca odprowadzi za wynagrodzeniem: Piaski, ul. Piaski 3, Orkisz.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

KASĘ ogniotrwałą średniej wielkości sprzedam. Zgłoszenia piśmienne „Expres" Sosnowiec pod „Kasa".

HARMONJE sprzedaje: stolikowa firmy Kupisa trzechgłosowe, pedałówka i półtonowa. Sosnowiec, Pogoń, Majowa nr. 3.

SPRZEDAM za 140 zł. aparat „Elektrolux" do zmiękczania wody. Wiadomość w administracji.

SPRZEDAM samochód marki „Chevrolet" 4 cylindrowy, limuzyna w bardzo dobrym stanie na chodzie. Wiadomość Sosnowiec. Dziewicza 12 od godz. 1 — 2.

SPRZEDAM kozetki po 45 zł. i otomanę. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II piętro.

LOKALE.

MIESZKANIE do wynajęcia, 4 pokoje, kuchnia, stajnia, ogród, śródmieście. Wiadomość „Expres Zagłębia".

ODNAJMĘ pokój dwom paniom lub panom, czynsz mały. Wiadomość administracja „Expresu".

POKÓJ umeblowany do wynajęcia od zaraz. Kowalska 14, Pióro.

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią lub pokoju. Łaskawe zgłoszenia do „Expresu Zagłębia" pod „Poszukujący urzędnik".

POKÓJ w śródmieściu do wynajęcia z oddzielnem wejściem. Wiadomość „Expres" Sosnowiec.

PRZYJMĘ do wspólnego, eleganckiego, nowocześnie urządzonego mieszkania pannę, ewentualnie z utrzymaniem. Wiadomość w administracji.

RÓŻNE.

DRZEWKA morwowe do sprzedania. Wiadomość: Czeladź, Szkoła Nr. 2.

Zgubione dokumenty.

FRANCISZEK Kapcia zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

MARCOŃ Michał zgubił zaświadczenie wojskowe wyd. przez PKU. Będzin.

JÓZEF Słupski zgubił książkę od konia (klacz maści żółtej ur. 1922 roku, wzrost 1 m. 41 cm.).

PREGIER Szyja zgubił portfel zawierający świadectwo urodzenia, wydane w Będzinie, kartę rejestracyjną wojskową, wydane w Będzinie i różne zdjęcia, które unieważniam.

NUCHIM Wolf Glik zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat miasta Będzina.

MARJANOWSKI Henryk zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

KOPEĆ Szczepan zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu nr. 110548.

PALA Idzi zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Zawiercie.

WIELGUT Mieczysław zgubił świadectwo szkolne, wydane przez szkołę Nr. 2 w Strzemieszycach.

PRZYBYŁEK Antoni zgubił świadectwo z pracy na parowozie, wystawione przez Walcownię Milowice, które unieważnia.

BIEŃ Lucjan zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

FRANCISZEK Flak zgubił książkę powiatowej kasy chorych wydaną w Sosnowcu, kartę powołania, wydaną przez Komisję Poborową w Zawierciu, metrykę urodzenia, wydaną przez parafję Koziegłówki i świadectwo szkolne, wydane w Markowicach.

ŁASIŃSKI Stanisław zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca.

SPRZEDAM kozetki po 45 zł. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II piętro.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.